

*Kamil Kijek*

Uniwersytet Wrocławski, Katedra Judaistyki im. Tadeusza Taubego  
<http://orcid.org/0000-0002-9296-4485>  
[kamil.kijek@gmail.com](mailto:kamil.kijek@gmail.com)

## **Czy stosunki polsko-żydowskie są historią Żydów w Polsce?**

**Audrey Kichelewski, *Ocalali. Żydzi polscy po Zagładzie*, tłum. Natalia Krasicka, Katarzyna Marczevska, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2021, 396 s.**

Książka francuskiej historyczki Audrey Kichelewski *Ocalali* jest tłumaczeniem książki po raz pierwszy wydanej w 2018 r. w języku francuskim (*Les Survivants. Les juifs de Pologne depuis la Shoah*), powstałej na bazie dysertacji doktorskiej jej autorki. Praca ta na pewno uzyska status podręcznika, ponieważ jest pierwszym powstałym po 1989 r. opracowaniem poświęconym wyłącznie historii Żydów w Polsce po Holokauście, które deklaruje kompleksowy zamiar omówienia wszystkich najważniejszych procesów z związanych z ich dziejami. Bez wątpienia książka Kichelewski jest doskonałym podsumowaniem prowadzonych przez ostatnie 30 lat polskich (ale już w znacznie mniejszym stopniu publikowanych w innych językach) badań nad historią Żydów, a dokładniej – nad jednym jej aspektem, relacjami polsko-żydowskimi. To rozróżnienie między historią Żydów a stosunkami polsko-żydowskimi ujmowanymi głównie z perspektywy dominującej większości (Polski, Polaków, polskojęzycznych źródeł) ma w wypadku *Ocalałych* ogromne znaczenie. Moim zdaniem odpowiada bowiem zarówno za bardzo mocne strony książki, jak i za jej braki. Te ostatnie należy jednak interpretować nie jako błędy w sztuce popełnione przez samą autorkę, ale raczej jako konsekwencję stanu polskich badań, koncentrującego się głównie na kwestiach polskiego powojennego stosunku do Żydów, antysemityzmu i żydowskimi zmaganiem z tym ostatnim. Ten stan badań odpowiada za rozłożenie akcentów w samej analizowanej tutaj książce. Inne aspekty historii Żydów w Polsce zostały w niej pominięte lub zajęły jedynie marginalne miejsce.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów. Ich tytuły, zakres każdego z nich, tok narracji organizuje chronologia standardowej historii politycznej Pol-

ski Ludowej i przełomu 1989 r. Rozdział I – *Niechęć wobec ocalałych* – traktuje o wczesnopowojennym antysemityzmie i postawach społeczeństwa polskiego wobec Żydów. Rozdział II – *Zostać czy wyjechać* – omawia krótko życie żydowskie w pierwszych latach po Zagładzie, zdaniem autorki poza antysemityzmem definiowane głównie poprzez polityczny spór między syjonistami a żydowskimi komunistami. Kolejne rozdziały dotyczą kolejno okresów: 1948–1956, 1956–1967, 1967–1983, 1984–2002 i 2002–2017.

To, że najważniejszą oś narracyjną i eksplanacyjną książki organizuje historia antysemityzmu i żydowskiego mierzenia się z nim, deklaruje już bardzo wyraźnie zarówno wstęp autorki, jak i przedmowa do polskiego wydania *Ocalałych* napisana przez Jana Tomasza Grossa. Gross wyjaśnił: „Linearnie prowadzoną opowieść otwiera pogrom kielecki [...]. Aby ująć z życiem, ponad 100 tys. Żydów było zmuszonych szukać schronienia w amerykańskich obozach dla dipisów<sup>1</sup>” (s. 8). Sama Kichelewski zaś zaznaczyła: „Historia polskich Żydów, którzy przeżyli Zagładę [...], rozpoczyna się od niepojętego na pierwszy rzut oka dla współczesnych obserwatorów zbiorowego mordu” (s. 11–12). Za rozpoczęciem historii Żydów w Polsce po drugiej wojnie światowej latem 1946 r., od pogromu kieleckiego, wyraźnie stoi łzawa, tak jak zdefiniował ją Salo W. Baron (ang. *lachrymose*), koncepcja historii Żydów, definiowanej głównie przez antysemityzm i antyżydowską przemoc. To te czynniki mają charakter nadrzędny, nadają ruch i kierunek całej historii Żydów w Polsce po Zagładzie.

To, co tak mocno zasygnalizowały wstęp i przedmowa, wyraźnie widać w książce dalej. W rozdziale I bardzo rzetelnie, obrazowo i przejmująco autorka pokazuje skalę fizycznego i psychicznego wyniszczenia polskiej społeczności żydowskiej Zagładą, a także jak stan ten dodatkowo został pogłębiany niechętną, a często po prostu wrogą postawą społeczeństwa polskiego wobec ocalałych. Oprócz pokazania codziennej, indywidualnej słownej i fizycznej przemocy wobec Żydów Kichelewski bardzo dobrze przedstawia stan badań na temat najważniejszych pogromów czy też przejawów zbiorowej przemocy antyżydowskiej, od wydarzeń z 12 czerwca 1945 r. w Rzeszowie aż po pogrom kielecki. W tej bardzo umiejętnej syntezie stanu badań doskonale widać wysokie kompetencje autorki w tym właśnie zakresie, to ten aspekt historii Żydów w Polsce najbardziej ją interesuje, to jego rozumie najlepiej i jego badaniu poświęciła najwięcej uwagi. Czytelnika zainteresować może zwłaszcza wątek nie tylko samego pogromu kieleckiego, lecz także motyw jego funkcjonowania w polskiej przestrzeni publicznej. Kichelewski z maestrią pokazuje, w jaki sposób pogrom instrumentalizowany był przez dwie najważniejsze strony politycznego konfliktu w Polsce, komunistów i antykomunistyczne podziemie. Ci pierwsi przypisywali antysemityzm i sprawstwo pogromu jedynie tym drugim, głównie by pozbawić ich sympatii zachodniej opinii publicznej i by nie musieć mierzyć się z głębią problemu w całym polskim społeczeństwie, również w swoich szeregach. Antykomuniści

---

<sup>1</sup> DP – ang. *displaced persons*, osoby przemieszczone w konsekwencji wojny.

z kolei, walcząc z nowym systemem politycznym, nazywali go żydowskim, a sam pogrom prowokacją komunistów mającą wzmocnić „żydowskie rządy” w Polsce. Kichelewski antycypuje tutaj niewykorzystane w swojej pisanej przed 2018 r. pracy późniejsze badania Joanny Tokarskiej-Bakir<sup>2</sup>. Tak jak polska antropolożka, choć nie używa jej terminu „middle ground”/„miejsca spotkania”, pokazuje też, jak w kieleckiej zbiorowej antyżydowskiej psychozie 4 lipca 1946 r. spotkali się milicjanci, żołnierze, robotnicy, urzędnicy, nienawidzący komunizmu lub niechętna mu inteligencja, przedstawiciele kleru, dawni członkowie AK, czy ówczesni pracownicy urzędu bezpieczeństwa (s. 46–49). Tego rodzaju doskonałych opisów antysemityzmu i jego dewastującego wpływu na polską społeczność żydowską jest dużo więcej.

Nie ma jednak w książce prawie w ogóle miejsca na inne problemy. Wyraźnie widać to już w dwóch pierwszych jej rozdziałach, w których cztery podrozdziały traktują o sprawach powyższych, jeden o wymuszonej głównie antysemityzmem (analiza pomija tutaj wszystkie inne przyczyny) masowej emigracji Żydów z Polski w latach 1944–1946 i tylko jeden (*Próby odbudowy*) w bardzo lakoniczny sposób stara się przedstawić wszystkie inne aspekty instytucjonalnej i indywidualnej, politycznej, społecznej i kulturowej historii Żydów we wczesnopowojennej Polsce. Te ostatnie problemy na pierwsze 95 stron książki zajmują zaledwie 13. Rozdział II – *Zostać czy wyjechać?* – autorka zaczyna od cytatu z Filipa Friedmana, do 1939 r. przedstawiciela najmłodszego pokolenia historyków polskich Żydów, który w 1946 r. stał się historykiem Zagłady: „To wielka historyczna chwila, która nakłada na nas wielkie historyczne zadania. Jedno z nich polega na tym, by wciąż tkąć złoty łańcuch [*di goldene kejt*] łączący przeszłość z nową przyszłością” (s. 75). Mimo że sam Friedman zaraz po napisaniu tych słów z Polski wyjechał, dziesiątki tysięcy Żydów w powojennej Polsce, świadomie lub nie, ów „złoty łańcuch” rzeczywiście tknęło. Jego istnienie przejawiało się w formach organizacyjnych i kulturze działania partii politycznych, ruchów młodzieżowych, wzorach życia społecznego, życiu zawodowym, kulturze niskiej i wysokiej. Tego wszystkiego jednak, wbrew temu, co mógłby sugerować powyższy cytat, w *Ocalałych* nie ma, wszystko bowiem sprowadzone zostało do definiowanego przez autorkę głównie w kategoriach politycznych dylematu „zostać czy wyjechać?”. W rzeczywistości również ten problem miał znacznie więcej niuansów. Ani w latach 1944–1946, ani nawet w latach 1949–1950 czy 1957–1960 nie było tak, że decyzja o wyjeździe stanowiła głównie wybór polityczny. Nie było tak, że syjoniści lub osoby, które utraciły wiarę w komunizm, prawie wyłącznie z powodu antysemityzmu wyjeżdżali, ci ciągle wierzący zostawali. Procesy podejmowania decyzji o wyjeździe lub pozostaniu były dużo bardziej skomplikowane, często przypadkowe, a dylemat, czy opuścić Polskę, czy nie, rzadko rozstrzygano z absolutną pewnością, jak należy zrobić. Oczywiście,

<sup>2</sup> Joanna Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, Warszawa: Czarna Owca, 2021.

spektrum żydowskich światopoglądów w powojennej Polsce było też znacznie bogatsze, niż to w książce opisano.

Właśnie koncentracja na jednym aspekcie historii Żydów sprawia, że w książce pomijane są inne wątki, również te istotne dla wyjaśnienia szczegółowych problemów, którymi *Ocalali* się zajmują. Tak jest np. w wypadku tzw. brichy (hebr. ucieczka), czyli nielegalnej lub po prostu nieformalnej emigracji Żydów z Polski, procederu inspirowanego lub organizowanego przez syjonistów. W książce zignorowany został zupełnie transnarodowy wymiar brichy, tak jak i transnarodowy wymiar całej działalności syjonistycznej. Na decyzje polskich Żydów o wyjeździe i na politykę syjonistycznych działaczy wobec polskiej społeczności żydowskiej nie wpływał jedynie polski antysemityzm. Równie istotne były wydarzenia w Londynie, Bawarii, Jerozolimie czy Waszyngtonie, polityczny potencjał żydowskich migrantów wywożonych z Polski do obozów dla dipisów w postaci nacisku, jaki ich obecność w Niemczech, Austrii czy we Włoszech wywierała na Brytyjczyków blokujących możliwość ich wyjazdu do Palestyny. To nie tylko przemoc antyżydowska, ale np. wizyta Dawida Ben Guriona w obozach dla dipisów jesienią 1945 r. doprowadziła do zwiększenia liczby działających w Polsce emisariuszy syjonistycznych, namawiających do wyjazdów i organizujących je<sup>3</sup>. Kichelewski, analizując przyczyny wyjazdów Żydów z Polski po Zagładzie, zupełnie ignoruje też długie trwanie tradycji syjonistycznych w Polsce, a także wykraczający poza nie ukształtowany w okresie międzywojennym tzw. Erec Izraelizm, czyli szerokie uznanie dla żydowskiego projektu narodowo-państwowego w Palestynie, wynikające również z posiadania tam rodzin, przyjaciół, które było szersze niż popularność samego ideowego syjonizmu. Ten brak zainteresowania autorki różnymi istotnymi aspektami historii Żydów odpowiada też zapewne za poważne nieścisłości w niektórych fragmentach *Ocalałych*. Malutką tajną organizację założoną w 1944 r. w Wilnie przez Abę Kownera, rzeczywiście działającą pod kryptonimem „Bricha”, Kichelewski w swojej książce przedstawia jako wszechpotężną instytucję organizującą całość żydowskich wyjazdów z Polski w latach 1944–1946<sup>4</sup>. Czytelnik nigdzie w książce nie znajdzie podstawowej i oczywistej informacji, że *gros* wyjazdów przygotowywały po prostu indywidualnie liczne partie i organizacje młodzieżowe, bez konsultacji i koordynacji ze swoimi adwersarzami, wreszcie, że wiele żydowskich wyjazdów z Polski odbyło się bez pośrednictwa syjonistów. Pisząc o wszechpotężnej „Brisze” (jako

<sup>3</sup>Zob. np. obszerną, klasyczną już literaturę na ten temat: Zeev W. Mankowitz, *Life between Memory: The Survivors of the Holocaust in Occupied Germany*, Cambridge–New York: Cambridge University Press, 2007; Avinoam J. Patt, *Finding Home and Homeland: Jewish Youth and Zionism in the Aftermath of the Holocaust*, Detroit, MI: Wayne State University Press, 2009; David Engel, *Bein Szichrur le-Bricha: Nicolei ha-Szoa be-Polin we ha-maawak al-hanhagtam, 1944–1946*, Tel Awiw: Am Owed, 1996. Co charakterystyczne, *Ocalali...* ignorują nie tylko hebrajską, lecz także zdecydowaną większość najważniejszych angielskojęzycznych publikacji na temat powojennej historii Żydów w Polsce.

<sup>4</sup>Kichelewski, *Ocalali...*, s. 77–79, 85–86.

o organizacji i myśląc ją nieraz z procesem), autorka chyba trochę nieświadomie powieliła mit rozpropagowany w tym okresie przez Brytyjczyków niechętnych wówczas żydowskiej migracji z Polski.

Zignorowanie wyżej zasygnalizowanego „złotego łańcucha” sprawia, że *Ocalałym* umykają też wszystkie inne elementy kontynuacji w powojennym życiu polskich Żydów. Wyraźnie to widać, gdy Kichelewski pisze: „W tużpowojennej Polsce partie polityczne już nie tylko organizowały zebrania i wzywały do głosowania na swoich kandydatów, ale równocześnie każda z nich prowadziła działalność społeczną, pełniąc dla wielu ocalałych funkcję utraconego domu rodzinnego”<sup>5</sup>. Oczywiście jest, że tego rodzaju funkcje żydowskie instytucje polityczne w tej części Europy miały również przed Zagładą<sup>6</sup>.

Charakterystyczną cechą szkoły historiograficznej, z której *Ocalali* się wywodzą, tzw. szkoły (określonego sposobu) badań relacji polsko-żydowskich, jest też zdecydowana dominacja w książce źródeł polskich i ewentualnie polskojęzycznych, połączona z marginalizacją źródeł żydowskich, szczególnie tych wytworzonych w jidysz czy po hebrajsku. Jest więc to praca o historii mniejszości napisana z perspektywy większości, z perspektywy grupy dominującej. Wszystko to, co tej dominacji umyka, co z jej perspektywy jest ukryte, nie występuje również w *Ocalałych*. W książce bardzo odczuwalny jest brak źródeł wytworzonych poza Polską lub w Polsce, ale nie na użytek oficjalnych instytucji państwowych, lecz międzynarodowych organizacji żydowskich (humanitarnych, syjonistycznych, ortodoksyjnych). Źródła te są wręcz nieograniczone, znajdują się w dziesiątkach archiwów na całym świecie i dotyczą całego okresu 1945–1989. Dokumentacja ta powstała poza wpływem komunistycznej cenzury i autocenzury. Brak zupełnie w książce wykorzystania tysięcy dostępnych za pośrednictwem internetu relacji ustnych z życia w powojennej Polsce, znajdujących się w takich repozytoriach mówionej historii Zagłady, jak USC Foundation, Fortunoff Archive i wielu innych. Nie są to oczywiście źródła z definicji lepsze i bardziej obiektywne niż wytworzone w Polsce źródła oficjalne, czy to administracji państwowej, czy to organizacji żydowskich. Ich konfrontacja na pewno pozwoliłaby jednak autorce rzucić na historię Żydów w powojennej Polsce znacznie bogatsze światło, ująć znacznie więcej, zwłaszcza społecznych i kulturowych fenomenów, które umknęły uwadze badaczki.

Bardzo spójny model narracji, analizy i wykorzystania do tego określonych źródeł widać też w kolejnych rozdziałach książki. Rozdział III, traktujący o okre-

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>6</sup> Zob. np. Scott Ury, *Barricades and Banners. The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford, CA: Stanford University Press, 2012; Ezra Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe*, Bloomington: Indiana University Press, 1987, s. 11–84; Michael C. Steinlauf, *Jewish Politics and Youth Culture in Interwar Poland* [w:] *The Emergence Of Modern Jewish Politics: Bundism And Zionism In Eastern Europe*, red. Zvi Gitelman, Pittsburgh: University of Pittsburgh Press, 2003, s. 95–104.

sie stalinizmu – *Wyimaginowani Żydzi stalinizmu* – poza kilkustronicowym zaledwie przedstawieniem gamy instytucji żydowskich działających w Polsce w latach 1945–1950, kontekstu ich likwidacji, bardzo dobremu, acz i bardzo lakonicznemu przedstawieniu życia codziennego w dobie stalinizmu, dużo więcej uwagi poświęca fantazmatowi „żydokomuny”, komunistycznym oskarżeniom Żydów o syjonizm czy kosmopolityzm oraz kontroli społeczności przez państwowe służby bezpieczeństwa. Również w tym okresie, według konsekwentnie przyjętego w książce modelu eksplanacyjnego, proces historyczny w całości był kształtowany od góry, polska polityka w całości determinowała życie żydowskie, na wszystkich jego poziomach. W *Ocalałych* Żydzi nie są podmiotem swojej własnej historii. Dokładnie to samo ma miejsce w rozdziale kolejnym – *Odwilż, czyli słowo zwolnione z więzi* – poświęconym latom 1956–1967.

Należy przy tym jeszcze raz podkreślić, że w kontekście tego, co w książce jest, a nie tego, czego w książce brakuje, jest ona bardzo dobrą syntezą. Również jeśli chodzi o cały okres 1950–1989, *Ocalali* doskonale przybliżają czytelnikom zawiłe problemy polityczne PRL i w bardzo przystępny, jasny sposób pokazują, w jaki sposób wpływały one na sytuację Żydów w kraju. Audrey Kichelewski jest znawczynią nie tylko najnowszej historii Polski, lecz także najnowszej polskiej historiografii, świetnie syntetyzuje i popularyzuje jej dorobek za granicą, w języku francuskim i być może niedługo również w języku angielskim.

Skoro książka nawet w odniesieniu do lat 1945–1957, kiedy jeszcze Żydów w Polsce było stosunkowo wielu, koncentrowała się głównie na stosunku do nich, nie dziwi, że jeszcze bardziej skupia się na tym w latach kolejnych. Może z wyjątkiem bardzo dobrego rozdziału o Marcu 1968 r. i jego konsekwencjach od 1957 r. *Ocalali* traktują głównie o miejscu Żydów w polskiej kulturze, o problematyce żydowskiej w polskim dyskursie, w polskiej pamięci. Tematyka ta zupełnie zdominowała trzy ostatnie rozdziały (Rozdział V – *Czas „Solidarności” (1970–1983)*, Rozdział VI – *Powrót wypartej pamięci*, i Rozdział VII – *Jedna pamięć czy wiele pamięci*, dotyczący lat 2002–2017). Tak jak w rozdziałach poprzednich problematyka ta i tutaj omówiona została bardzo dobrze.

Tak jak zostało to napisane wyżej, *Ocalali* mają szansę stać się książką-podręcznikiem do historii Żydów w powojennej Polsce. Dobrze stałoby się więc, gdyby poprawiono w niej niektóre szczegółowe, lecz istotne błędy. Niektóre wynikają z niefortunnego tłumaczenia. W okresie międzywojennym etniczni Polacy bynajmniej nie stanowili „niewiele więcej niż ponad 1/3 populacji kraju”. Było dokładnie na odwrót, niewiele ponad 1/3 liczyły sobie zamieszkujące wówczas państwo polskie mniejszości etniczno-narodowe. Latem 1944 r. nie działał jeszcze w Polsce Centralny Komitet Żydów w Polsce, lecz jego poprzednik, Tymczasowy Centralny Komitet Żydów w Polsce. Pierwszy powojenny teatr żydowski na Dolnym Śląsku rzeczywiście powstał najpierw w Dzierżoniowie, ale nie kierował nim Jonas Turkow. Ten ostatni m.in. pomagał teatrowi w pierwszym jego okresie jako dolnośląski przedstawiciel Wydziału Kultury CKŻP. W 1957 r. we Wrocławiu nie mieszkali 33 tys. Żydów. Liczba ta odnosi się do całego Dolnego

Śląska (s. 13, 49, 89, 163). Poprawione musi zostać w drugim wydaniu książki tłumaczenie fragmentów „Związek Radziecki dotarł do Majdanka 23 lipca”, „wkroczenie ZSRR do Suchedniowa” (s. 25–26). To zapewne błąd w przekładzie odpowiada za to, że powojenne instytucje religijne Żydów polskich stały się „gminami żydowskimi”, a nie „kongregacjami” (s. 37). Różnica ta ma ogromne znaczenie, poprzez wprowadzenie tego drugiego terminu jako terminu oficjalnego władze ugruntowywały bowiem swoją decyzję o niereaktywowaniu przedwojennych gmin żydowskich po to, aby nie musieć zwracać społeczności ocalałych ich majątku.

*Ocalali* są więc niewątpliwie bardzo ważnym podsumowaniem ostatnich trzech dekad badań nad relacjami polsko-żydowskimi w powojennej Polsce, a w znacznie mniejszym stopniu opracowaniem rzeczywiście omawiającym całość historii Żydów w tym okresie. Jako książka o tym pierwszym charakterze ma na pewno szansę stać się klasycznym podręcznikiem i bardzo dobrze, że powstała. Niemniej w tym drugim wymiarze jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.